

z entuzjazmem. Pierwsze spotkanie połączone z manifestacją sympatii dla Polski odbyło się 9 października 1836 r. Lista osób, które złożyły datki na budowę, budzi do tej pory żywe zainteresowanie mieszkańców, którzy odnajdują na niej nazwiska swoich przodków. Z funduszy pozostałych po zakończeniu pomnika, Zeltner projektował wybudowanie nad rzeką Loing osady o nazwie Polonia-sur-Loing, dla polskich emigrantów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Postanowiono, że spotkania będą powtarzane co roku. Druga manifestacja 3 września 1837 r. była jednak ostatnią. Prace przy wznoszeniu kopca zostały przerwane na skutek interwencji pośła rosyjskiego u króla Ludwika-Filipa. Z pierwotnego projektu pozostała tylko kaplica i niewysoki wał ziemi wokół budynku. Zeltner powierzył opiekę nad pomnikiem gminie Montigny. Być może „Góra” istniała aż do 1850 r., do czasu kiedy Zeltner zbankrutował, a państwo przejęło jego dobra. Akty notarialne z końca XIX w. wspominają o istnieniu ruiny. Wszystko zostało zburzone przed I wojną światową ze względu na bezpieczeństwo, z wyjątkiem dwóch sklepionych podziemnych korytarzy.

Kolejne obchody rocznicowe pod kapliczką odbyły się 14 października 1917 r. w 100 rocznicę śmierci Kościuszki, a następne w 150 rocznicę, 25 czerwca 1967 r., tym razem z inicjatywy Konsulatu Polskiego w Paryżu.

W roku 1924 hrabia Orłowski wznosił neoklasyczny fronton wykonany pod nadzorem architekta z Fontainebleau, M. Lucasa. W szczycie frontonu znajduje się medalion z brązu dłuta rzeźbiarza Leplata, wykonany według medalionu Kościuszki, zaprojektowanego przez Dawida d'Angersa.

Od dziesięciu lat, we wrześniu, Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji organizuje w tym miejscu spotkanie patriotyczne dla upamiętnienia rocznicy śmierci Kościuszki i rocznicy budowy pomnika w Sorques koło Montigny-sur-Loing. W spotkaniach uczestniczą nie tylko potomkowie dawnych polskich emigrantów, ale również merowie i mieszkańcy okolicznych miejscowości. W 1993 r., dzięki tym manifestacjom, kapliczka została wpisana na listę Zabytków Historycznych we Francji jako miejsce pamięci. Raz do roku w czasie Dni Otwartych poświęconych zabytkom otwierana jest dla zwiedzających.

Fot. M. Bulik

<sup>1</sup> Członek zarządu Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji, inicjatorka – wraz z Panią Zofią Straszewską (1994) i Michéle Fanica – wznawienia spotkań poświęconych pamięci Tadeusza Kościuszki.



▲ Forum Augusta w Rzymie, gdzie wystawione były dwa obrazy Apellesa przedstawiające Aleksandra Wielkiego. Fot. Autor

Mirosław Barwik

## Zaginione arcydzieła sztuki starogreckiej (1)

# Apelles z Kołofonu i jego Afrodyta Anadyomene

Sto talentów zapłacił Oktawian August za obraz przedstawiający Afrodytę wyłaniającą się z fal morskich, dzieło najsłynniejszego malarza starożytności, Apellesa, syna Pyteasa, działającego w drugiej połowie IV w. p.n.e.

**O**d trzech wieków obraz ten znajdował się w świątyni Asklepiosa na wyspie Kos, u zachodnich wybrzeży Azji Mniejszej. W sanktuarium boga uzdrowiciela znajdowały się jeszcze inne obrazy Apellesa, namalowane, gdy malarz przebywał na tej niewielkiej wyspie. O wielkim obrazie przedstawiającym składanie ofiar wiemy tylko to, co w barwnym opisie Asklepiejonu zawarł Herondas, autor tzw. mimów, mieszkający na

Kos na początku III w. p.n.e. Drugi z obrazów, zdobiących przybytek Asklepiosa, namalowany został przez malarza u schyłku jego życia, gdy na krótko zamieszkał na wyspie. Był to portret jednego z najwybitniejszych następców Aleksandra Wielkiego, wielkiego wodza i polityka, Antygona zwanego Jednookim.

Pośród tych obrazów największą sławą cieszył się jednak wizerunek Afrodyty. Opiewali go poeci, zachwycali się nim pisarze pi-

szący po grecku i po łacinie. A mimo to wiemy o tym dziele niewiele. Obraz przedstawiał nagą boginię wychodzącą z kąpeli, gdy zręcznym gestem wyciska wodę z mokrych włosów. Urodę i piękne kształty bogini wyjaśniała anegdota, według której do obrazu pozować miała słynna hetera ateńska Fryne, kochanka rzeźbiarza Praksytelesa, sportretowana przez niego w słynnej rzeźbie Afrodyty z wyspy Knidos. Ziano prawdy tkwi być może w opowieści przekazanej przez Pliniusza. Opowiadano mianowicie, że przebywając na dworze Aleksandra Wielkiego otrzymał Apelles zadanie namalowania nagiego wizerunku ulubionej nałożnicy króla, imieniem Pankaspe. Malarz wywiązał się z zadania znakomicie. W czasie pracy nad obrazem, oczarowany pięknymi kształtami Pankaspe, zapłonął jednak do niej miłością. Gdy Aleksander zauważył, co się stało, podarował swoją nałożnicę malarzowi, wyrzekając się swego uczucia do niej. Według niektórych, to właśnie Pankaspe miała być pierwowzorem pięknej postaci Afrodyty.

Obraz Afrodyty zakupiony na Kos Oktawian rozkazał umieścić w świątyni Boskiego Juliusza, wzniesionej na Forum Romanum, w miejscu, gdzie spalono niegdyś zwłoki zamordowanego Cezara. Obrazy greckich mistrzów już od ponad wieku cieszyły się ogromnym wzięciem wśród możnych przedstawicieli rzymskich elit. Sam Juliusz Cezar przywiózł dla ozdoby zbudowanego przez

▶  
Aktor tragiczny,  
malowidło  
z Herkulanum,  
wykonane  
przypuszczalnie  
na podstawie obrazu  
Apellesa przedstawia-  
jącego aktora  
Gorgosthenesa  
(wg Curtius,  
*Die Wandmalerei  
Pompejis*,  
Lipsk, 1929, fig 163)



siebie forum wiele dzieł sztuki greckiej. W portyku świątyni Wenus Genetrix (Rodzicielki), pramatki rodu julijskiego, znalazły się między innymi dwa obrazy Timomachosa z Byzantion, przedstawiające Ajaksa i Medeę, jak również portret Kleopatry. Obrazy Timomachosa zostały zakupione za ogromną wówczas sumę 80 talentów, i wywarły ol-

brzymie wrażenie na współczesnych, skoro wizerunek Medei posłużył za wzór licznym dziełom sztuki, z których najbliższy oryginałowi zdaje się być fresk zdobiący jeden z domów w Herkulanum. Śladem Cezara poszedł również August, zdobiąc dziełami sztuki greckiej wznoszone przez siebie budowle. Rzeźbami najszlachetniejszych greckich mistrzów

▼ Forum Romanum – w centrum ruiny świątyni Boskiego Juliusza, gdzie przechowywano Afrodytę Anadyomene. Fot. Autora



ozdobił świątynię Apolla na Palatynie i Portyk Oktawii, zaś w portyku nowego Forum Augusta znalazły się dwa dalsze dzieła Apellesa: obraz przedstawiający Aleksandra Wielkiego w towarzystwie Dioskurów i bogini Zwycięstwa oraz Aleksandra tryumfującego na rydwanie, z personifikacją wojny ze spętanymi rękoma. Cesarz Klaudiusz przyczynił się do uszkodzenia tych obrazów, rozkazując wyciąć z nich twarz Aleksandra i na jej miejsce wstawić portrety swego dziadka Augusta. Nie były to zresztą jedyne obrazy Apellesa, jakie można było wówczas zobaczyć w Rzymie. Na Kapitolu, w świątyni Rzetelności Ludu Rzymskiego, gdzie przechowywano traktaty, jakie Rzym zawierał z innymi ludami i gdzie odbywały się posiedzenia senatu, wisiał jego obraz przedstawiający starca z lirą, który poucza chłopca.<sup>1</sup> Jego dziełem miał być również wizerunek Heraklesa znajdujący się w świątyni Diany na Campus Flaminius. Obraz ten zadziwił niezwykłą kompozycją, malarz ukazał bowiem herosa odwróconego plecami i spoglądającego za siebie, w kierunku widza.

Namalowany na drewnie obraz Afrodyty Anadyomene już w starożytności uległ poważnemu zniszczeniu, gdy w dolnej swej części stoczony został przez robactwo. Nie znalazł się nikt, kto byłby w stanie uratować obraz, przeto Neron zamówił jego kopię u malarza greckiego noszącego imię Doroteos. Oryginał został jednak odrestaurowany nieco później, za panowania cesarza Wespazjana. Jak donosi Swetoniusz, cesarz sownie wynagrodził artystę, który podjął się tego trudnego zadania. Niestety, dalsza historia obrazu Apellesa nie jest nam znana.

U schyłku życia, w okresie swego pobytu na wyspie Kos, Apelles zaczął malować nowy obraz przedstawiający Afrodytę, w nadziei, że uda mu się przewyższyć swoje wcześniejsze dzieło. Obrazu tego nie zdążył jednak ukończyć przed śmiercią, nikt też nie odważył się dokończyć dzieła mistrza. Apelles jako pierwszy miał wprowadzić nowe techniki malarskie, takie jak użycie specjalnego rodzaju laserunku, był poza tym niekwestionowanym nowatorem w zakresie kompozycji i mistrzem rysunku. Jak twierdzą starożytni historycy, Apelles posługiwał się dość szczególną paletą barw, ograniczoną do czterech kolorów, co w tej epoce nie było rzadkością. Jako pierwszy malował ciała kobiet w odcieniu różowym, przeciwstawiając się archaicznej konwencji wywodzącej się ze Wschodu, nakazującej stosować wyłącznie kolor biały dla karnacji kobiet. Ten prosty zabieg z pewnością przyczynił się do nadania większego realizmu przedstawianym przez niego postaciom.

►  
Medea  
malowidło  
z Herkulanum  
wykonane  
na podstawie  
obrazu  
Timomachosa  
wg L. Curtius,  
op. cit. pl. VIII



Wedle tradycji, Apelles nie stronił od malowania obrazów monochromatycznych, co dawało mu okazję do wyeksponowania walorów rysunku. O pewności jego ręki świadczyć może anegdota opowiedziana przez Pliniusza. Otóż zdarzyło się, że Apelles przyplłynął na wyspę Rodos, aby obejrzeć dzieła mieszkającego tam malarza Protogenesa. Gdy znalazł się w pracowni Protogenesa, nie zastał nikogo, prócz staruszki strzegącej domostwa. Na jej pytanie, kogo ma zaanonsować swojemu panu, gdy ten przybędzie, Apelles miał odpowiedzieć: Tego oto i namalował niezwykle cienką kreskę na stojącej w pracowni desce, przygotowanej właśnie do malowania. Gdy Protogenes powrócił do domu, wysłuchał wszystkiego, co opowiedziała staruszka, a patrząc na cienką kreskę, miał odrzec, że rozpoznaje w niej rękę Apellesa. Chwycił tedy za pędzel i namalował innym kolorem jeszcze cieńszą linię przez środek tej, która była dziełem przybysza. I odchodząc przykazał staruszce, by pokazała Apellesowi deskę, gdy ten po-

wróci, informując go, że oto ten, kogo szuka. I rzeczywiście, gdy Apelles zjawił się po raz drugi w pracowni Protogenesa, rozpoznał znak pozostawiony ręką jego kolegi. Sam jednak dokonał wyczynu jeszcze bardziej nieprawdopodobnego, rozcinając drugą kreskę trzecim pociągnięciem pędzla, czym wprawił Protogenesa w zdumienie, tak że ten osobiście udał się do portu, by odnaleźć gościa, zaś deskę z niezwykłym rysunkiem postanowił zachować dla potomności. Jak twierdzi rzymski historyk, deska z niecodziennym rysunkiem przedstawiającym prawie niewidoczne linie – pierwszy „abstrakcyjny” obraz w historii malarstwa! – przechowywana była w pałacu cesarskim na Palatynie, zanim nie spłonęła w pożarze, zapewne w 64 r. n.e.

Apelles był niekwestionowanym mistrzem portretu. Przebywając na dworze władców Macedonii, namalował liczne obrazy przedstawiające Filipa II i jego syna Aleksandra. Wraz z rzeźbiarzem Lizypem, był – jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli – „oficjalnym” portrecistą Aleksandra Wielkiego. Słynny był portret tego władcy, ukazanego z piorunem w ręce, przechowywany w świątyni Artemidy w Efezie. Za obraz ten otrzymał Apelles zapłatę w wysokości 20 talentów złota. Portretował też inne wybitne osobistości epoki, w której żył: satrapy Lidii Menandra, księcia Epiru Neoptolemosa, wodzów Aleksandra Wielkiego – Klejtosa, Archelaosa i wspomnianego wcześniej Antygona Jednokokiego. W Aleksandrii namalował wizerunek głośnego wówczas ateńskiego aktora tragicznego Gorgosthenesa, którego reminiscencją jest być może malowidło ściennie znalezione w jednym z domów w Herkulanum. Co ciekawe, pozostawił po sobie pierwszy w historii malarstwa autoportret, jak wszystkie dzieła malarza niezachowany, niestety, do naszych czasów. O portretach, które wyszły spod pędzla Apellesa mówiono, że są wręcz niedyskretne, ujawniały bowiem nawet wiek portretowanego. Niezwykły talent i umiejętności nie uchroniły jednak malarza od zawiści. Przebywając na dworze króla Egiptu Ptolemeusza I omotany został siecią intryg przez swego rywala, malarza Antifilosa. Odwdzięczył się mu, malując słynny w starożytności obraz, noszący wymowny tytuł *Obmowa*. Plastyczny opis tego dzieła pozostawiony przez Lukiana z Samosaty (II w. n.e.) zainspirował Botticellego do namalowania alegorii o tym samym tytule. ❖

<sup>1</sup>Według przekazu Pliniusza, obraz ten namalować miał Arystydes z Teb, malarz działający w tym samym czasie co Apelles.

# summary

## page 3 *The Disastrous Beginning of the Year 2002*

A streak of bad luck for losses of cultural property. Arson of historic buildings. The church in Wola Justowska, which had already been set fire to before, was burnt again. Previously the rebuilding took ten years. Will it be reconstructed again? Preventive regulations which would allow effective measures in fighting fire hazards are still being awaited. Further thefts, which frequently result from the carelessness of collection owners are discussed.

## page 4 *The complicated story of a tapestry*

The article is an account of the story of a 16th century Persian tapestry that comes from the collection of the Czartoryski Princes, which was returned to Poland in March 2002 by the Director of the Los Angeles County Museum of Art, Dr Andre Rich.

It is not clear how this precious tapestry found itself outside Poland. It is a fact that it changed many hands before finally being bought by the American museum which honoured the Polish restitution claims, so that the tapestry was returned to Poland.

## page 8 *The Lost Collection*

Several great Polish aristocratic families assembled magnificent collections of work of art in Czerepaszyńce in the Podole region. The Bolshevik revolution brought destruction and robbery in palaces and manor houses. The Czerepaszyńce property was plundered and destroyed. Only the former palace chapel, even though its architecture is now disfigured, bears witness to the past glory of the place. After the war it was transformed into a shop.

## page 12 *Wartime Losses (1939–1945)*

## page 13 *Podhorce, the Story of the Palace Interiors and the Painting Gallery*

The presentation of a book.

## page 14 *Catalogue of Losses*

## page 18 *Copies, Replicas, Forgeries*

The publication discusses the differences between copies, replicas, and forgeries of works of art.

## page 21 *New Technologies of Using Lasers in the Conservation of Works of Art.*

Lasers make it possible to remove impurities and unnecessary residues in an extremely precise way. Their work can even be restricted to a chosen small area. There are a few ways of using lasers, each allowing to apply a different kind of restoratory techniques.

## page 23 *The Cathedrals in Kamieniec Podolski*

Kamieniec Podolski was built on the cross-border between the Muslim and the Christian world. It was also a place where a conflict of interest raged between the Lithuanian and Russian Princes in the 14th century. A bishopric was established in Kamieniec. The location of the city between the two religions and the Turks' occupying the city spelled out the fate of its Christian churches. The article discusses the story of the cathedrals in this city.

## page 26 *Thefts of Works of Art in France*

The author gives an account of crime against works of art. He points out that sacred objects and private collections are very poorly protected.

## page 28 *In Memory of Kościuszko*

A description of the chapel erected in France in 1863 on the road leading to the settlement of Sorques and the town of Montigny-sur-Loing by local inhabitants. They proved in this way their remembrance of the Polish national hero who spent the last years of his life there and inscribed himself in the local memory by his charity work..

## page 29 *Lost Works of Old Grecian Art.*

Apelles of Colophon was the author of one of the greatest works of Greek art. The portrait of Aphrodite emerging from sea waves. Apelles worked in the 4th century B.C. Neither the work Aphrodite, nor his other paintings survived to our times. A description of his magnificent work is, however, extant in literature.



**Szukaj nas w Internecie: [www.icons.pl](http://www.icons.pl)**

**SERWIS  
ZRABOWANYCH  
DZIEŁ SZTUKI**

**Cenne  
Bezcenne  
Utracone**

**Katalog**